

wolą nie jawić się zupełnie na posiedzeniach i tym sposobem uniknąć konieczności oddania swych głosów wbrew przekonaniu. W normalnych warunkach (niestety nie w naszym powiecie) wnięszaliby się w tę sprawę władza polityczna z mocy ustawy (a za takie wnięszanie byłibyśmy jej nieskonczenie wdzięczni) i gdyby oporni nie jawili się na ostateczne wezwanie, unieważniłaby wszystkie mandaty i zarządziła nowe wybory. To mogłoby się stać gdzieindziej, lecz nie u nas, gdzie wszystko dzieje się i robi wyłącznie dla podtrzymania splendoru jednostki, której nikt nie respektuje w powiecie, a która mimo to cieszy się bezwzględnie poparciem wysokich figur.

Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że przy ponownych wyborach ów benjaminek mimo wysokiej patronizacji upadłby z kretesem. W niwec poszłaby więc cała dotychczasowa robota, prowadzona z takim wysiłkiem przez cały szereg lat i zamiast korony hrabiowskiej, do osiągnięcia której miało być marszałkowanie powiatowe pierwszym szczeblem, rozprysnęłaby się w marzeniach. Takiej kompromitacji nie chcą dopuścić ci, którzy wprowadzili u nas od pewnego czasu „das Regime der Knute“ i za każdą cenę chcą postawić na swoim. Nie unieważniają więc dokonanych wyborów i wbrew wszelkiej słuszności podtrzymują ze szkodą najżywniejszych interesów powiatu niepewny stan prowizoryczny, wyekzekując sposobnej chwili do przeprowadzenia ukartowanego z góry planu. Ale większa moc boska niż złość ludzka, dlatego mamy nadzieję, że przy poparciem przez dziennikarstwo ucziwych dążeń całego powiatu przeciw zakusom samozwańczej jednostki, słuszna sprawa zwycięży.

Lichwa.

IV. Pomijając teoretyczne wywody dra Caro o pojęciu lichwy streścimy obecnie po krótko jego uwagi o rozmaitych podrzędnych rodzajach lichwy, praktykowanych na ludziach najbiedniejszych. W pierwszym rzędzie przedstawia tu dr. Caro tzw. sprzedaż na raty, która w r. 1890 była przedmiotem rozpraw w parlamencie wiedeńskim. Głównym artykułem tego rodzaju handlu są towary rękodzielnicze (płótno, materje w sztukach), meble, maszyny do szycia, obrazy, zegary, precjoza i książki. Odbiorcami są po największej części robotnicy, zarobnicy, sługi, także drobni przemysłowcy i podrzędni urzędnicy. Ajenci wprost narzucają te przedmioty nabywcom, rozmaitemi przyrzeczeniami wytwarzają od nich podpis na tzw. liście ratalnym i nieznaczny zadatek, warunki zaś nabycia przed-

miotu, wypisane na owym liście, mimo swej pozornej łagodności, zawierają klauzule bardzo ciężkie. Pomijając już bowiem to, że suma rat daje zazwyczaj kwotę znacznie przewyższającą wartość przedmiotu, klauzula listu ratalnego zazwyczaj zastrzega, że w razie niespłacenia rat, sprzedajacemu przysługują prawo egzekwowania przez sąd jego przynależności. Że zaś zazwyczaj centrum tych manipulacji co do Austrii było we Wiedniu, nie dziw przeto, że nabywcy w przeważnej ilości wypadków mieszkający po prowincjach, pozbawieni byli wszelkiej obrony prawnej i prócz wygórowanych cen za nabyte przedmioty, musieli ponosić koszty egzekucji, co ich niejednokrotnie przyprawiło o ruinę majątkową. Sądy są zupełnie bezwładne wobec tych wydrwigroszów, tak, że rząd ujrzał się zmuszonym przedłożyć parlamentowi osobny projekt ustawy przeciw handlowi ratalnemu.

Jedną z form lichwy towarowej jest także profesjonalne rozpajanie ludzi, przeciw któremu skierowane są rozmaite ustawy przeciw pijaństwu. Rząd austriacki wypracował również projekt takiej ustawy ogólnopanstwowej, biorąc za punkt wyjścia ustawę galicyjską. Projekt ten w r. 1888. przedłożony parlamentowi postanawia, że sąd nie uwzględnia skarg szynkarskich na kwotę reprezentującą wartość mniej niż pięciu litrów gorących trunków, jeżeli dłużnik w czasie zaciągnięcia tego kredytu miał jeszcze niespłacony dawniejszy dług tego samego rodzaju.

Lichwa gruntowa, czyli profesjonalne parcelowanie większych posiadłości ziemskich i sprzedażanie takowych na raty jest pod względem procedury i skutków zjawiskiem zupełnie analogicznem do sprzedaży na raty przedmiotów manufakturalnych. W Wirtembergji stara się tego rodzaju lichwie częściowo zapobiedz ustawa z 23. czerwca 1853, która zabrania sprzedawania parceli mniejszych niż 10 morgów przed upływem 3 lat od jej nabycia. W Austrii przedłożony był parlamentowi również w 1888 roku projekt ustawy przeciw nalogowemu rozdrabianiu parcel gruntowych, ustawa dotycząca jednak dotychczas nie przyszła do skutku.

O lichwie bydlęcej, tj. o lichwiarskiem wypożyczeniu bydła, które o ile wiemy, silnie grasuje u nas w górach, zwłaszcza w pow. sanockim, tureckim i stryjskim, pisze pruski radca rządowy Thiel w sposób następujący: „Lichwa bydlęca tam tylko rozwinąć się może, gdzie gospodarstwa rolne tak są rozdrobione, że poszczególni gospodarze nie zawsze są w stanie wyhodować sobie przychówek w miejsce bydła, które padnie lub które sprzedać

muszą. Na lichwę taką najbardziej narażony jest drobny gospodarz utrzymujący tylko jedną krowę i który zwłaszcza wówczas musi ją sprzedać, gdy nie jest cielną, a więc nie daje mleka i wskutek tego jest dla niego bezużyteczną. Wówczas przychodzi do rolnika „przemysłowiec“, który mu pożyczka sztukę lub więcej bydła tak, że takowa, będąc w jego posiadaniu, nie jest jego własnością i włościanin ma ją hodować i pielegnować, a zyskiem wynikającym stąd ma się dzielić z wierzycielem. Lub też wierzyciel sprzedaje włościaninowi bydło na raty, lecz z takimi klauzulami, że w razie niedotrzymania jakiegobądź warunku spłacone dotąd raty przepadają i bydło odbiera właściciel pierwotny. Jest jeszcze i taka forma tej lichwy, że pewna klasa pośredników cały handel bydłem bierze w swój wyłączny monopol, tak że w owych stronach żadnej sztuki bydła ani sprzedać ani kupić nie można bez ich pośrednictwa. Wszystkie te formy lichwy bydlęcej grasują zwłaszcza w Niemczech południowo-zachodnich i w okolicach nadreńskich, gdzie gospodarstwa włościańskie są nadzwyczaj rozdrobnione. W jednym okręgu Bilburskim naliczono 91 takich przemysłowców, trudniących się lichwiarskiem wypożyczeniem bydła i trafiają się między nimi tacy engrosisci, którzy mają po 100 i więcej sztuk „na ludziach.“

Konferencja krajowa nauczycieli.

D. 3., 4. i 5. lipca br. odbędzie się we Lwowie konferencja krajowa nauczycieli pod przewodnictwem kraj. inspektora szkół dr. Sew. Dniestrzańskiego.

W konferencji tej wezmą udział: 1. Dyrektorowie seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich. 2. Inspektorowie okręgowi szkolni. 3. Dyrektorowie szkół wydziałowych męskich i żeńskich. 4. Delegaci wybrani przez konferencje okręgowe z grona nauczycieli szkół ludowych.

Konferencja okręgowa lwowska wybiera trzech delegatów, wszystkie inne konferencje okręgowe po jednym delegacie. Konferencja rozpocznie się 3. lipca br. nabożeństwem, które się odbędzie o g. 9. rano w kościele św. Marii Magdaleny i w cerkwi św. Jura. Po nabożeństwie udadzą się członkowie konferencji krajowej do auli szkoły politechnicznej, gdzie odbywać się będą posiedzenia plenarne. Delegaci, wybrani przez nauczycieli, złożą przed rozpoczęciem obrad do rąk przewodniczącego mandaty podpisane przez radę szkolną okręgową. Kto z członków konferencji przybędzie później, winien zgłosić się do przewodniczącego i usprawiedliwić spóźnienie; kto zaś z powołanych nie będzie mógł

Święcone palmy.

(Powiastka wielkanocna.)

(Dokończenie)

Niedziela palmowa; dzień pogodny, słoneczny. Paryż przybrał się w szaty odświętne. Kobiety wstydzą się po trochu swych nieco znoszonych sukien zimowych. Wychodzą one z kościoła z wiązkami palm, wyglądających z zarękawków. Wszystko, co żyje, ma palmy w ręku. Nawet konie omnibusowe przyozdobiono gałązkami.

Stary Bourgeuil, który dzień przedtem spóźnił się do kawiarni i partyjkę przedłużył do północy, obudził się późno. Humor ma straszliwy. Wczoraj przy kolacji mówiła mu żona o Edwardzie, starając się go zmiękczyć. Zasięgnęła języka. Wie ona teraz, że żony męża — boć koniec koncem jest ich synową i nikt nie może twierdzić czego innego — tak znowu lekceważyć nie można, jak się im z początku zdawało. O! biedna dziewczyna, bezsprzecznie, która przedtem była kwiecistą. Ale wreszcie, czemuż oni sami byli przedtem? Robotnikami, którzy się wzbogacili, niczem więcej. Nie spodziewali się oni nigdy, nie prawdą, aby syna mogli ulokować w dzielnicy szlacheckiej. Gdy syn się z nią poznał, była Anielka dziewczyną przyzwoitą. W każdym razie, od czasu, gdy żyje z ich synem, nie można o niej nic złego powiedzieć. Nie można było nic o niej powiedzieć, zanim wyszła za syna — czy słyszysz Bourgeuil? — nie, ale to najmniej odrobinę złego. Czy ty naprawdę nie będziesz miał choć trochę względu dla nieszczęśliwych dzieci? Ty, mój stary, oni są w nędzy, tak w nędzy! Zgadnij, ile Edward dostaje od tow. ubezpieczeń, w którym jest urzędnikiem? Dwieście

franków miesięcznie, tj. właśnie tyle, ile ty z kieszonekowego wydajesz na cygara i czarną kawę. To mi serce kraje. O! nie żądam tego, abys ich miał zobaczyć. Ale jeżeli my sobie tak dogadzamy, to byłoby po sprawiedliwości, aby i im nieco dopomódz!

Ponieważ mąż żadnej nie dawał odpowiedzi i zamysłony bawił się kieliszkiem, który właśnie był wypróżnił, wstała stara z miejsca i okrzyknęszy stół, położyła nieśmiało rękę swą na ramieniu obrażonej głowy rodziny. Darnie trudy! Stary Bourgeuil przypomniał sobie naraz, że jest „Rzymianinem“ — zaklął i powtórzył swoje zajadłe „nigdy!“

Tego rana był on jednak coś więcej smutny i opryskliwy, niżeli zwykle. Był zdenerwowany i goląc się, zaciął się dwa razy brzytwą.

Do diabła! nie! Nie będzie on przecież tak głupim, aby synalowi wyznaczać rentę. Jak mówił, jest „Rzymianinem“. A czy stary Brutus byłby także synowi swemu rentę wyznaczył? A dzień przedtem o mało co nie zmiął. Tak się dzieje, jeżeli się słucha bab. Za dwa sous energii nie mają one, te baby!

Utwardzony w swych postanowieniach, wziął stary Bourgeuil białą koszulę na siebie i szare święteczne ubranie. Bo, jakkolwiek od lat kilku nie uprawiał już swego rzemiosła, zatrzymał jednak jako człowiek tradycji, ubiór swej profesji. Wszedł do salonu, z którego tak był dumny, gdyż go jeszcze wszystko interesowało: spojrzął na zegar, na którym Galileusz z brązu złoczonego, dla czego właściwie Galileusz? — wskazuje palcem na kulę marmurową, na której umieszczono cyferblat, jak gdyby chciał twierdzić, że „jednak się rusza“. Kula atoli się nie ruszała — być może, ażeby przyznać słuszność inkwizycji, wobec której słynny ten matematyk musiał wyrzekać się swoich kacerstw. Była godzina 11. i stary, który tego rana niezwy-

kły miał apetyt, niecierpliwił się na myśl, że dziś będzie musiał czekać na śniadanie aż do godziny dwunastej.

Stara Bourgeuilowa wróciła właśnie ze mszy z dużą wiązką palm, którą położyła na stolozku Święta, silna woń palm rozszerzyła się po całym pokoju.

Poeta nie jest tam stary Bourgeuil, a temperament jego również nie należy do najłagodniejszych, pomimo to ma on swoje uczucia jak wszyscy inni, a jak we wszystkich, tak i w nim zaczęły uczucia te budzić wspomnienia.

Stara rozerwawszy wiązkę, przyozdabia gałązkami pokój, a woń ich przenika serce poczciwego człowieka. Przypomina mu się wielkanoc, o! dawne to już czasy, gdy ta jego żona była jeszcze szwaczką. Było to w pełnym miesiącu miodowym, pobrali się bowiem w kilka dni przed wielkim postem. Tak jak dzisiaj, przyniosła i wówczas wiązkę palm z kościoła do ich ubozuchnej, jedynej izdebki i zatknęła je za obraz nad łóżkiem. Jakże ona była piękna i jak on ją kochał! I dalej patrzył w duchu na długie lata wspólnego ich życia, jaka ona była pracowita, oszczędna i oddana jemu. I tej dobrej, poczciwej kobiecie każe cierpieć z powodu jej złego syna!... Ale czy on naprawdę jest tak zły? Bezwątpienia. Trzeba szanować ojca i matkę i słuchać ich. Ale, może młodość i miłość dostatecznym są niewinnieniem niejednego błędu!

W tym momencie stara, której ruchy obserwował Bourgeuil, wzięła gałązkę, zbliżyła się do ściany i zatknęła ją za fotografię swego Edwarda — Edwarda jako chłopca uczęszczającego do szkoły, w czasie, gdy otrzymywał wszystkie nagrody i gdy tak dumni byli z niego.

Naprawdę! stary Bourgeuil nie wie, co się z nim dzieje. Głowa mu się kręci; zapach palm oszałamia go zupełnie, zbliża się ku żonie, chwytając

Nieobjęte są również dla wystawy oddziały Towarzystwa gospodarczego. Z udziałami po 50 złr. przystąpiły Brody, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Żółkiew. Tłumacz subskrybował 45 złr., przewodniczący wszakże oddziału tego, p. Oktaw Doshott, nadesłał od siebie 250 złr., jakoteż od pp. Antoniego Szadbeja 25 złr., Konstantego Ładomirskiego 25 złr., Augusta Gumińskiego 25 złr., Jana Jakubowicza 10 złr., Antoniego Abgarowicza 10 złr., Alfreda Orskiego 10 złr. Należy mieć nieplonną nadzieję, iż przy odbywających się obecnie zgromadzeniach dorocznych innych instytucyj, doniosła sprawa wystawy nie będzie nigdzie pominięta.

Stare a nowe drogi. W r. 1889 otrzymał burmistrz m. Czerniowiec od ówczesnego prezydenta rządu kraj. na Bukowinie, hr. Pace notę, w której zawiadamia burmistrza miasta, że ze strony wojskowej kładzie się wielką wagę na rychłe zbudowanie drogi, łączącej Czerniowiec z Linicą, leżącą po prawej stronie Prutu. Hrabia Pace oświadczył dalej, że Wydział kraj. po długich pertraktacjach uchwalił fundusze potrzebne na budowę tej drogi, i że on, hr. Pace, ma zamiar w drodze ustawy krajowej uzyskać uznanie tej drogi za drogę powiatową. Ponieważ wskutek tego, pod względem zaopatrywania w drzewo z położonych w sąsiedztwie lasów funduszu religijnego wielkie korzyści dla miasta Czerniowiec wypłyną, upraszał Pace burmistrza o pomoc przy wykupieniu gruntów leżących na miejskiem terytorjum, co się też stało. Prócz tego odstąpiła gmina miasta bezpłatnie jedną z parcel, do której wspomniana wyżej droga miała przytykać. W lipcu 1890 r. została zaproszona gmina m. Czerniowiec do kollaudacji ukończonej drogi i do odebrania takowej jako własności gminy. Delegaci gminy oświadczyli, że z powodu wielkich braków technicznych w budowie drogi, do zapobieżenia którym gmina nie miała żadnego prawa ingerencji, drogi tej na własność gminy przyjąć nie mogą. W sierpniu 1890 r. zawezwał rząd kraj. po raz wtóry magistrat, aby drogę we własny zarząd odebrał i robił starania około utrzymania tejże. Mimo to, że droga dopiero na kilka miesięcy przedtem ukończoną została, podniósł reskrypt powyższy, że takowa oddawna była drogą publiczną, drogą gminną. Przeciwnie temu orzeczeniu wniósł magistrat przedstawienie do Wydziału kraj. z prośbą, by takowe ewentualnie jako rekurs zechciał przedłożyć ministerstwu spraw wewnętrznych. Bez wdawania się w meritum sprawy w załatwieniu tego przedstawienia, odesłał Wydz. kraj. magistrat na drogę właściwych instancyj. Rada miejska jako pierwsza instancja oświadczyła, iż drogi tej jako gminnej nie uznaje. Za wdaniem się rządu oświadczył Wydz. kraj., że droga owa jest gminną i powołał się w swych motywach na §. 4 i 13 bukowińskiej ustawy drogowej. Przeciwnie temu orzeczeniu wniosła gmina czerniowiecka zażalenie, i przyszło do rozprawy przed trybunałem administracyjnym. Prawny zastępca stony żalającej się, dr. Brunstein, podniósł, że cytowane paragrafy bukow. ustawy dróg. nawzajem się wykluczają i paralelne zastosoowanie nie dopuszczają. Podczas gdy §. 4 służy do stwierdzenia, czy istniejąca już droga ma być uważaną za drogę gminną, powiada §. 13, że co do wybudowania nowych dróg nie można wkraczać w prawa gminy dotyczące jej autonomji i własnej gospodarki. Nie można więc narzucić jej nowej drogi na własne jej koszta, gdyż wybudowanie takowej jest wewnętrzną sprawą gminy. Ponieważ wydziałowi kraj. nie przysłużyła zupełnie prawo nadzoru dróg wobec gminy, i odwołanie ani przez wydział powiatowy, zajmujący się budową dróg, ani też przez inną interesowaną stronę nie nastąpiło, rozchodzi się więc o stwierdzenie prawa rekursu przysługującego rządowi. Przeszło po godzinnej naradzie ogłosił trybunał administracyjny wyrok, znoszący zaczepione orzeczenie. Wydziałowi krajow. — powiedziano w motywach — w tym wypadku nie może być przyznane prawo nadzoru nad gminą. Odwołanie się rządu może być wprawdzie zrównoważone z rekursem, w tym jednak wypadku wynika kompetencja Wydziału kraj. Orzeczenie, przeciw któremu wniesiono zażalenie, uważać należy za sprzeczne z ustawą, gdyż nie rozchodzi się o skonstatowanie charakteru starej drogi, a nowa droga gminna powstaćby mogła tylko z inicjatywy gminy.

P. Czerwiński z Fürstenhofu ogłasza następujący konkurs: Szanowna Redakcjo! Przed rokiem ogłosiłem konkursem 1.000 złr. nagrody temu, kto mi nadesłał ile tyle przekonująco pouczający artykuł, czemu to we Węgrzech na kolejach bez ujmy dla celów wojskowych język węgierski językiem urzędowym być może, a u nas bez ujmy dla tychże celów być nie może. Rok atoli upłynął, a nikt artykułu nie nadesłał, nikt po nagrodę sięgnąć nawet nie spróbował. Rozchodziło mi się przy rozpisanju konkursu o to tylko, by stworzyć czy dla prasy naszej, czy też posłów naszych taki argument, coby to czy centralistycznej prasie względami wojskowymi przeciw nam szermującej, czy też Mengerowi w Radzie państwa w razie dyskusji nawet ust otworzyć nie

pozwałał. W tymże celu przedłużam obecnie konkurs znowu na rok jeden i zarazem podwyższam obiecaną nagrodę. Nie podwyższam jej na milion dla tego tylko, że nie mając go, nie mogę blagować milionem. Spokojnie atoli podwyższam na reńskich sto tysięcy.

Pożar. Onegdaj w samo południe wybuchł pożar w Cholerzynie i pochłonął 14 domów, 9 stodół i 1 bróg. Pożar powstał skutkiem lekkomyślności kilkoletniego chłopca, który perz, pod domem się znajdujący, podpalił. Ogień w okamgnieniu przy silnym wietrze zachodnim tak gwałtownie się rozszerzył, że nie można go było zlokalizować, tem bardziej, że domy słomą kryte, przy obecnej posusze, strzechy miały wyschnięte. Na miejscu pożaru w krótkim czasie stanęły sikawki do ratunku z obszaru dworskiego Śmierdzący i Piekar, oraz straż pożarna z Liszek, dalej sikawki z gmin Mnikowa, Morawicy, Kaszowa i miejscowa z Cholerzyna, które głównie się przyczyniły, że pożar nie przybrał jeszcze większych rozmiarów. Żandarmerja również się zjawiła na miejscu i energicznie dopomogła do walki z groźnym żywiołem.

Właściciele realności i lokatorowie IV. dzielnicy (Życzakowa) zbierają się w niedzielę d. 9. bm. o godz. 4. po południu w szkole św. Antoniego, celem omówienia spraw zdrowotnych tejże dzielnicy i wystosowania odnośnego memoriału do magistratu i rady miejskiej.

Po przerwie wielkanocnej rozpoczyna się na nowo bezpłatne kursa stenografji, a to w sobotę 15go kwietnia dla panów, a we wtorek 18go kwietnia dla pań w szkole Mickiewicza, w zwykłym lokalu o godz. 5tej po południu.

Stowarzyszenie przemysł. zegarmistrzów odbędzie walne zgromadzenie we wtorek d. 11. bm. o godz. 6 m. 30 wieczór w kancelarji rękodzielniczej (ratusz II piętro). Na porządku dziennym obok innych spraw wybory do wydziału stowarzyszenia.

Dyplom honorowy. Straż ogniowa warszawska nagrodzoną została na wystawie straży ogniowych w Petersburgu dyplomem honorowym.

Dziwna toika. Czas donosi: „Okazano nam świadectwo ubóstwa, wystawione w języku polskim przez naczelnika jednej z gmin galicyjskich, a przez greckokatolickiego parocha opatrzone klauzulą zatwierdzającą w języku... niemieckim! Ksiądz paroch nie zaniedbał jednak w podpisie swym uwidocznic swój szczeropolski herb szlachecki!“

Z Brodów donoszą nam: W tutejszej szkole muzycznej, subwencjonowanej przez Izbę handlową, Radę gminną i powiatową, odbyły się publiczne popisy półroczne. Publiczność przekonała się, że gra na skrzypcach i fortepianie poczyniła znaczne postępy, natomiast śpiew choralny słabiej wypadł. — Rada powiatowa zakupiła 110 polskich i 100 ruskich książeczek o nowej monecie i porosła do gmin. Postępowanie to winny naśladować i inne Rady powiatowe.

Burzliwe zgromadzenie. D. 2. bm. we Wiedniu zwołało polityczne stow. socjalistów niezawisłych „Przyszłość“ („Die Zukunft“) zgromadzenie robotnicze do jednej z restauracyj na Simering. Zjawiło się przeszło 800 osób. Atoli nie upłynęło pół godziny od rozpoczęcia zgromadzenia, gdy przybrało ono tak burzliwy charakter, iż reprezentant władzy widział się zmuszonym rozwiązać zgromadzenie. Zjawił się bowiem na owym zgromadzeniu socjalni - demokraci i sprowokowali „niezawisłych“. Porwano się do walki na pięście, poleciały i stołki i dopiero policja, która wkroczyła opróżniła salę.

Polska restauracja na wystawie chicagowskiej. Koncesję na polską restaurację na wystawie kolumbijskiej otrzymał Henryk Żubieński z Warszawy, bawiący od roku w Chicago jako korespondent kilku gazet polskich. Koncesja ta udzieloną została p. Żubieńskiemu w skutek poważnych referencji bankierskich otrzymanych z Europy i na podstawie *bandsów* podpisanych przez dwóch poważnych chicagowskich obywateli, które zostały przedstawione zarządowi wystawy. Następnie dla eksploatacji otrzymanej w ten sposób koncesji utworzyła się spółka akcyjna „World's Fair Polish Restaurant Company“, inkorporowana według praw stanu Illinois o kapitale 25.000 dolarów i złożona z samych Polaków, osiadłych w Chicago. P. Żubieński jest właścicielem 40 proc. wszystkich akcji, a reszta została w okamgnieniu rozehrana i opłacona. Z liczby pięciu dyrektorów obrani zostali: p. Piotr Kiołbasa na prezesa, p. August Kowalski na wiceprezesa, p. Henryk Żubieński na administratora, p. Andrzej Szule na kasjera, p. Maksymilian Drzemała na doradcę prawnego. Z pomiędzy akcjonariuszów p. Franciszek Kwasigroch powołany został do pełnienia obowiązków sekretarza. Wyborna lokacja na restaurację otrzymana przez p. Żubieńskiego, w środku placu wystawy, na północ od wielkiego pałacu rybołówstwa, w bliskości przystani łodzi parowych na Michiganu, naprzeciw pawilonu Szwecji, oraz sąsiadujących z

tymże pawilonów innych państw jakoto: Niemiec, Haiti, Gwatemali, Turcji, Brazylii, zniewoliła spółkę do wystawienia eleganckiego budynku. Jakoż podług rysunków chicagowskiego budowniczego, p. Teod. Lewandowskiego stanął drewniany pawilon w guście letniego pałacyku myśliwskiego, z trzema balkonami i z galerją biegnącą do końca drugiego piętra.

Na dole znajduje się wielka sala, pięknie udekorowana herbami miast polskich, godłami narodowymi i portretami śród wieńców sławnych patriotów polskich. Co krew przelali za wolność amerykańską, — Kościuszka i Puławskiego. Na górze znajduje się salon dla dam, i ośm prywatnych gabinetów dla zebrań towarzyskich. Restawione na balkonie stoły dozwolą gościom wśród obiadu przyglądać się ożywionym widokom przyległych ulic wystawy, tudzież Michigańskiego pobrzeża. Na dachu powiewać będzie chorągiew polska obok amerykańskiej „Stripes and Stars“. Dwa wypchane bociany sprowadzone z Polski i siedzące na gnieździe przypominające radzinną strzechy dalekiej ojczyzny. Sam budynek ma 90 stóp długości, a 50 szerokości, prócz kuchni znajdującej się z tyłu. Około pięćset osób będzie mogło się równocześnie do stołu pod dachem, nie licząc stolików, które rozstawiają się dokoła pawilonu w perze letniej. Zamówiony jest kucharz polski dla potraw narodowych, zresztą kuchnia będzie się prowadziła na sposób uznany za najlepszy, tj. francuski. Wódki, wina i likiery importowane zostały z Europy. Polska kapela uprzyjemniać będzie gościom chwile, i dźwięki najbardziej popularnych narodowych melodj rozlegać się będą nad przewiewnym brzegiem Michiganu, zlewając się w jedną harmonj z bratnim hymnem ludów, wśród uroczystości owego jarmarku świata wyprawionych na cześć ludzkiego przemysłu, sztuki i pracy. Restauracja otwartą zostanie w pierwszych dniach kwietnia.

Wydział Rady pow. w Borszczowie uchwalił dla Tow. im. Stanisława Staszica celem poparcia pożytecznej działalności tego Towarzystwa, subwencję 10 zł. rocznie. Inne Rady powiatowe pójdą zapewne za tym przykładem, bo popieranie instytucyj, oświatę narodową na celu mających, to pierwszy obowiązek autonomji.

Dyrekcja powsz. wystawy kraj. we Lwowie zawiadamia interesowanych, że z dniem 15. maja, ewent. 1. czerwca 1894, t. j. z chwilą otwarcia wystawy, potrzebne będą na placu wystawy: a) dwie większe pierwszorzędne restauracje; b) dwie lub trzy drugorzędne restauracje; c) dwie cukiernie; d) dwie kawiarnie. Wzywa się przeto firmy, któreby przedsiębiorstwem tem zająć się chciały, ażeby z zamierzeniami swymi najpóźniej do końca maja b. r. do dyrekcji (ul. Jagiellońska 15) się zgłosiły. Bliższych informacyj udzieli biuro wystawy. Dyrektor: *Marchwicki*. Sekretarz: *J. K. Zieliński*.

W „Skale“, stow. katol. młodzieży rękodz., odbędzie się wspólne święcone w niedzielę 9. bm. o g. 4 po południu, na które dyrekcja stow. zaprasza wszystkich członków.

Raut dziennikarski. Na wczorajszym posiedzeniu pełnego komitetu zakomunikował przewodniczący, p. Merunowicz, że pan prezydent miasta odstąpił na raut prócz wielkiej sali ratuszowej, salę posiedzeń magistratu, biura prezydjalne i własne mieszkanie, tak że raut odbędzie się w 18 salonach. Dalej zakomunikował p. Merunowicz, że p. prezydent Mochnacki oddał do dyspozycji komitetu dekoracje, przygotowane na przyjęcie cesarza. Do komitetu dekoracyjnego uproszono prawie wszystkich we Lwowie zamieszkałych artystów malarzy i rzeźbiarzy.

Tow. im. Staszica wydało za miesiąc luty i marzec b. r. książkę p. t. *Do wolności!* opowiadania z dziejów XIX. wieku. Cena księgarska 60 ct. Członkowie Tow. otrzymują książkę bezpłatnie.

Szereg pawilonów własnych na wystawie powszechnej krajowej, sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, zapowiada się nader pokaźnie. Wspominaliśmy już o zamiarach Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, Jakóba hr. Romaszkana, Heleny hr. Mierowej, Romana hr. Potockiego, Andrzeja hr. Potockiego, Ludwika hr. Dębskiego, obecnie znów dyrekcja wystawy otrzymała od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wiadomość, iż zasłużona tyle instytucja ta zażądała 260 kw. metrów dla wzniesienia pawilonu własnego, oświetlonego z góry. Dalej właściciele dóbr Brody oświadczyli gotowość wybudowania oddzielnego pawilonu we wnętrzu którego pomieścić chcą swego gospodarstwa, po za pawilonem zaś na wolnej przestrzeni własne produkta leśne. Niemniej energiczny protektor haftu włociańskiego Kazimierz Rojowski z Humenowa planuje specjalny pawilon dla tychże robót. Rozpoczęty przed laty osmiu a zbywany zrazu żartami tylko przemysł ten rozwinął się dziś całkiem poważnie. Poparty subwencją Wydziału krajowego, ma już obecnie zbyt

swój w kilku bazarach krajowych, nadto w Peszcie i w Wiedniu, gdzie na jednej z wystaw wyroby humenowskie zaszczytnie nagrodzono i jako wzory do muzeum etnograficznego wcielono.

W tej chwili pełnej smaku, artystycznej krzyżkowej robotcie w Humenowie oddaje się 65 hafciarek; mnożą się one też wciąż w okolicy. W tych dniach znaczącą partję haftów wysłano do Chicago. P. Kazimierz Rojowski stawiając pawilon własnym kosztem, zamysła przy pomocy sprowadzonych *ad hoc* robotnic przedstawić cały tok swojskiej tej ludowej pracy.

† Stanisław Węclewski, b. prof. gimnazjalny w Prusiech zachodnich zmarł tamże 4. bm. Był on rodzonym bratem śp. Zygmunta prof. wszechniczy lwowskiej. Urodził się 1820 r. w Międzyrzeczu w Poznanskiem. Wychowanie odebrał w gimnazjum Panny Marii w Poznaniu, następnie uczęszczał do uniwersytetów w Bonn, Berlinie i Wrocławiu. Więziony po wypadkach z r. 1846 i 1848 w cytadeli poznańskiej, skutkiem tego złożył egzamin pro facultate docendi dopiero w r. 1849. Zawód nauczycielski rozpoczął w Poznaniu, lecz wkrótce przeniesiony został do Chelma dla udzielania w klasach wyższych języka polskiego, języków starożytnych, oraz literatury niemieckiej i francuskiej. Mianowany wyższym profesorem w r. 1874, przesiedlony został do Chojnic, gdzie pozostawał aż do chwili usunięcia się z czynnej służby w r. 1885.

Ostatnie lata spędził w Wrocławiu. Wydał: System głosowni polskiej. — De Polonorum cultu et humanitate decimo sexto et incunte decimo septimo saeculo — Simon Maricjus. Ein Beitrag zur Kulturgeschichte Polens. — De Platonis Eutyphrone. Wydał także „Flisa“ Sebastjana Klonowicza i „Sielanki“ Szymona Szymonowicza z komentarzami własnymi.

Zmiana własności. Rabkę, miejscowość znaną ze źródeł leczniczych, nabył od spadkobierców po śp. Zubrzyckim, Sobiesław hr. Mieroszewski.

Ofiary złożone w naszej administracji. Na fundację im. Kościuszki Anonim 1 zł. 60 ct.

Żydzi w Czechach. Ostatni spis ludności wykazał, że w całym królestwie czeskim wzrosła liczba żydów w przeciągu ostatnich lat dziesięciu z 94.449 na 94.479, tj. zaledwie o trzydzieści osób. W roku 1880 przypadało na 10.000 mieszkańców 170 żydów, a w r. 1890 już tylko 162.

Zmarli. Vimpiller Aleksander, honwed z roku 1848 pod wodzą Bema, potem tułacz, wreszcie funkcjonariusz Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, zmarł 4. bm. we Lwowie.

W Karlsruhe zmarł historyk prof. Wilh. Lübke w 67 r. życia.

W Genewie zmarł znakomity przyrodnik Alfons Candolle w 87 r. życia.

Starostwo górnicze w Krakowie opracowało nowy projekt przepisów górniczo-policyjnych i dało je do opiniowania krajowemu Towarzystwu naftowemu w Gordicach, które w tym celu 10. bm. o g. 10 rano we Lwowie w gmachu sejmowym obrady rozpoczęło.

Cholera w Galicji. W Kudryńcach zachorowało 5. b. m. czworo osób na cholere. Nikt nie umarł. Pozostaje w leczeniu 9 osób.

W Mołdawji od paru tygodni panuje cholera na dobre i to nietylko po wsiach nad granicą rosyjską, ale i w samych Jassach, gdzie podobno codziennie zdarzają się podejrzone wypadki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 6. kwietnia. Dzisiaj w południe udały się dwie pielgrzymki austriackie, dwoma osobnymi pociągami kolei zachodniej, do Rzymu. Pierwszy pociąg powoził pielgrzymów galicyjskich, którzy przybyli tutaj dziś rano; drugi, pielgrzymów: z Dolnej i Górnej Austrii, Czech, Karyntji, Styrii, Tyrolu i Węgier. Podróż odbędzie się w tych samych pociągach aż do Rzymu, tak, że nie będzie trzeba przesiadać się na granicy.

Praga 6. kwietnia. Pani Naprstek darowała miastu Chicago przedmioty przeznaczone na wystawę chicagowską, a wykonane przez kobiety czeskie. Stało się to z tej przyczyny, ponieważ wiedeński komitet wystawowy nie chciał utworzyć na wystawie chicagowskiej osobnego oddziału.

Londyn 6. kwietnia. Według sprawozdania angielskiego konsula w Breście zaszło od 22. marca w mieście Lorient 51 wypadków śmierci na cholere.

(Lorient jest to portowe miasto w zachod. Francji w dep. Morbihan, liczące 35.000 mieszkańców.)

Belgrad 6. kwietnia. Na wczorajszej konferencji deputowanych stronnictwa liberalnego stwierdzono najzupełniejszą jedynomyślność i wielką karność. Radykalni deputowani wstąpią prawdopodobnie do skucezyny, jednak

wstąpienie swe uczynią zawisłem od uznania przez skucezynę wyboru radykalnych deputowanych z obwodu radnickiego, których wybór został zakwestjonowany. Również postępowcy, Garaszani i Nowakovic, wstąpią do skucezyny.

Paryż 6. kwietnia. Nowy gabinet będzie domagał się od Izby deputowanych, by zgodziła się na to, aby podatek od napojów spirytusowych traktowany był oddzielnie od budżetu, pod warunkiem jednak, iż senat w najbliższym już czasie będzie nad podatkiem tym obradował jako nad osobnym przedłożeniem. Od senatu natomiast będzie się rząd domagał, aby przyjął projekt ustawy o podatku giełdowym, z tem zastrzeżeniem, iż kulisa giełdowa nie ma być usuniętą zupełnie, lecz jedynie zreformowaną i poddaną niektórym postanowieniom co do narodowości osób, wchodzących w skład kulisy.

Berlin 6. kwietnia. *Beichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie cesarskie, wydane do kanclerza państwa, w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki państw. w sumie 1,523,228.147 marek, z czego 52 milion. na 3 proc., reszta na 3 do 3 i pół proc.

Wiedeń 7. kwietnia. Poseł do Rady państwa hr. Deym, otrzymał godność tajnego radcy.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Giers, przybędzie 11. bm. z Florencji do Meranu, zaś z końcem kwietnia wróci przez Wiedeń do Petersburga.

Zapewniają, że z powodu nadwątlonego zdrowia Giers z stanowiska swego ustąpi.

Przybył tu wczoraj z Bukaresztu rumuński minister domen rządowych Carsa.

W pielgrzymce do papieża z monarchji austriackiej na 800 uczestników, 398 jest z Galicji. Giełda. Kredyty 359.12, renta majowa 98.85, węg. renta złota 115.95.

Grac 7. kwietnia. Wczoraj zagał marszałek sejm styryjski przemową, w której wyraził ubolewanie, że sejm tylko urywkami pracować może. Sejmy należy zwolniać na dłuższe sesje z końcem roku.

Praga 7. kwietnia. Sejm wczoraj otwarto. Młodo i staroczesi wnieśli interpelacje w sprawie konfliktu na miastnictwa z gminą praską.

Budapeszt 7. kwietnia. W parlamencie odpowiedział wczoraj min. Weckerle na interpelację Ugrona. Dotyczący poseł zainterpelował mianowicie, co się stało z pułkownikiem, który wśród strasznych tegorocznych mrozów, wydał rozkaz, by pułk wczesnym rankiem odbył ćwiczenia na wolnym polu. Minister odpowiedział, że ów pułkownik, znany z nerwowości, został usunięty. Parlament przyjął odpowiedź ministra z uznaniem do wiadomości.

Burzę wywołała odpowiedź ministra honwędów Fejervaryego.

Dep. Horvath zainterpelował mianowicie, że wielu jednorocznych ochotników w Koloszwarcie, mimo że zdali z dobrym postępem egzamin oficerski, nie zostali oficerami a to z powodu, że uznano ich „niegodnymi“ ponieważ w restauracji śpiewali pieśń Kossuta.

Fejervary w odpowiedzi przedstawił rzecz tak, że ochotnicy znaleźli się nieodpowiednio w obecności rodzin oficerskich.

Horvath zarzucił w obec tego ministrowi kłamstwo.

Wśród wielkiego niepokoju Izby, zamknięto posiedzenie.

Belgrad 7. kwietnia. W skucezynie domagali się wczoraj posłowie radykalni, by odczytano nazwiska posłów. Gdy prezes temu się sprzeciwił, opuścili radykali salę posiedzeń, wołając: „Niech żyje konstytucja!“ Rząd zamierza unieważnić mandaty wszystkich posłów radykalnych i rozpisac nowe wybory.

Rzym 7. kwietnia. Miasto Malattia w Mezopotamji zniszczyło doszczętnie trzęsienie ziemi.

Bukareszt 7. kwietnia. Baron Hirsch ofiarował 3 miliony franków na szkoły przemysłowe w Rumunji.

Paryż 7. kwietnia. Nowe ministerstwo przedstawiło się Izbie.

Dupuy odczytał deklarację ministerstwa, którą przyjęto oklaskami.

Deklaracja omawia ostatnie skandale. Rząd nie ludzi się co do trudności, jakie ma do zwalczania, a jedynie uspokajająco działa świadomość głęboko zakorzenionej wiary do republiki u narodu francuskiego. Dowodzi tego fakt, że mimo bolesnych wypadków w czasach ostatnich i mimo widocznych starań by takowe w celach politycznych wykorzystać, nie zachwiały republikę w jej silnych

podstawach a ojczyznę nie dotknęło na punkcie reputacji co do prawości i uczciwości.

Wynika z tego nauka, że dobrobyt i majątek, powinien być uzyskany jedynie uczciwą pracą.

Po krótkiej dyskusji uchwalono budżet na rok 1893; 385 głosami przeciw 18.

Obie Izby odroczyły się do 25. bm.

Londyn 7. kwietnia. Gladstone wniósł wczoraj drugie czytanie bilu o homerulu. Wniosek swój uzasadniał w półtoragodzinnej mowie.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Pan poseł“, komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza. Komedja ta budzi uwagę u publiczności. O ile nam wiadomo, jest ona osnutą na tle karjerowiczów galicyjskich.

Z Berlina donoszą: Cały personal opery berlińskiej wystąpi w Londynie w lecie r. 1894. Cesarz niemiecki pozwolił już na to. Wystawią 24 oper.

„Wilhelm Meister“, dzieło Getego, ukazało się w przekładzie Piotra Chmielowskiego nakładem S. Lewentala. Tłumacz pisze w przedmowie: „Ogłoszenie przekładu „Wilhelma Meistra“ pod koniec wieku XIX. nie może się uważać za jakiś anachronizm, nietylko ze względu na tę ogólną zasadę, że dzieła wielkich mistrzów nigdy się nie starzeją, ale nadto jeszcze ze względu na znamienne okoliczność, iż najświeższe prądy w literaturze europejskiej lubią się właśnie na to dzieło Getego powoływać, jako na swego duchowego praojca.“

W treściwym ustępie Chmielowski analizuje dzieło i daje charakterystykę głównych tego bohaterów: Wilhelma, Filary i Mignony. Przekład wyborczy; cytaty poetyckie tłumacz podał w przekładach: Syrokomli, Jenikiego, Mickiewicza i in., zmieniając je, a raczej zastosowując do tekstu oryginału, którego ścisłość słusznie utrzymać pragnie.

Z przeróbki np. Mickiewicza w pięknej pieśni:

Znasz li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa,

Pomarańcz blask majowe złoci drzewa,

pozostać mogło zaledwie kilka wierszy.

Jak wiadomo, operę „Mignon“ osnuł Thomas na tle dzieła Getego.

Spasowicz.

Sudiebnaja Gazeta pisze o mowach Spasowicza, jak następuje: „Mowy sądowe p. Spasowicza nie są próżnymi popisami oratorskimi, lecz godnym podziwu, pełnym logiki i głębokiej analizy badaniem faktów śledztwa sądowego, ujawniającem wielką zdolność przenikania do duszy ludzkiej i poznawania jej tajników. W charakterystyce oskarżonych wykazuje Spasowicz dar prawdziwego psychologa. Ze względu na siłę i świetność języka jest on mową największym, umiejącym mówić krótko, zwięźle, obrazowo. Senator A. Koni, naczelny prokurator senatu rządzącego w Petersburgu wrażenie mów Spasowicza scharakteryzował w jednym ze swoich referatów w towarzystwie prawniczem, jak następuje:

„Kiedy, jakając się i przechylając, zaczynał mówić, wśród publiczności słyszeć można było szept zdziwienia: „Czyżby to był ten, który...?“ ale gdy mowę skończył, wołali wszyscy: „Tak — to on!“ I rzeczywiście pierwsze wyrazy mowy S. działają niemile na przygodnego słuchacza. Brak im werwy, układają się niezgrabnie, sprawiając wrażenie ciężkiej pracy. Wydaje się, jak gdyby słowa nie poddawały się mowie, jak gdyby wypowiadał je z męczącym wysiłkiem. Ale już po kilku minutach mowca przykuwa uwagę słuchacza siłą myśli, obrazową i potężną wymową. To, co słuchacza z początku rozczarowywało, staje się czarem dziwnym, mocą nadzwyczajną. Każdy wyraz wdraża się silnie w pamięć słuchacza, pozostawiając wrażenie niezatarte. Powolność mowy ujawnia pracę czynnego umysłu, szukającego formy właściwej. Wyrazem jest dla każdego, że najgłówniejszą w tej mowie jest myśl — a wyraz piękną skorupą, ładnym strojem. W tym stroju przebijają nie kokieterja modnego i świetnego artysty, lecz smak, piękno i talent wielkiego mistrza. Im powolniej płynie mowa, tem silniejsze sprawia wrażenie. Nie znajdujemy w niej błyskotliwego fajerwerku wyrazów, brzęku pięknych frazesów, wykrzyków pretensjonalnych i okrzyków oburzenia, podniecających umysły słuchaczy, ale nie pozostawiających w nich żadnych zgoła śladów. Po mowie Spasowicza głowy słuchaczy pełne są myśli, dowodów jasnych i silnych. Sędziowie wyrokują o sprawie nie pod wpływem chwilowego wrażenia, które działa żywiołowo, lecz na zasadzie dowodów rozumu, rozświetlonych przez człowieka rozumnego i

poważnego. Spasowicz — to nie trybun, lecz wielki adwokat, potężny uczyony, świetny pisarz-artysta i człowiek nadzwyczaj wykształcony.

Targ zbożowy

dnia 6. kwietnia 1893.

Lwów, pszenica 7-75 do 8-... żyto 6-... do 6-25, jęczmień 5-25 do 5-50, owies 5-50 do 5-75, rzepak nowy 11-45 do 11-75, groch 6-25 do 9-50, wyka 4-75 do 5-25, nasienie liniane 11-... do 11-50, bób do... do... bobik do... do... hreczka do... do... koniczyna czerwona 68-... do 75-... biała do... do... szwedzka do... do... kminek 22-... do 24-00, anyż 38-00 do 39-... kukurudza stara 5-30 do... kukurudzajnowa do... do... chmiel do... do... spirytus gotowy 12-... do 13-10. Nowy spirytus na termina do...

Uspობienie stałe.

Kraków, pszenica biała 8-20 do 8-40, czerwona 8-00 do 8-30, żółta 8-00 do 8-30, żyto 6-65 do 6-90, jęczmień browarny 5-75 do 6-25, pastewny 5-30 do 5-40, owies 6-00 do 6-35, hreczka 0-... do 0-00, groch 6-70 do 10-00, koniczyna czerwona 56-... do 70-... biała 55-... do 70-... rzepak 11-50 do 12-80.

Uspობienie niezmiennie.

Rzeszów, pszenica 7-60 do 8-... żyto 6-25 do 6-50, jęczmień browarny 5-00 do 6-00, pastewny 0-00 do 0-... 6-00 do 6-50, wyka 5-25 do 5-80, groch 6-20 do 9-00, rzepak 12-... do 12-25, chmiel za 56 kil. 00-... do 00-... koniczyna 70-... do 78-... machyca rzepakowa do... do... Spirytus bez podatku do...

NADESŁANE

Anna Zapf Tadeusz Cieśliński zaręczeni.

Lwów. Przemyśl.

Za spokój duszy s. p.

FELIKSA LEWANDOWSKIEGO sekretarza gal. Towarzystwa ochrony zwierząt i o. k. adjunkta Tabuli kraj.

zmarłego w dniu 12. lutego 1893 roku odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

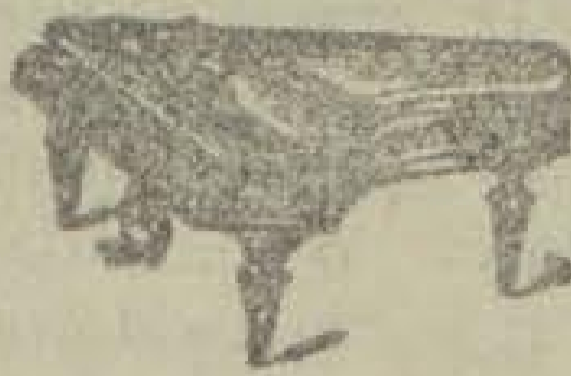
w sobotę dnia 8. kwietnia 1893 o godz. 10. rano w kościele archikatedralnym.

Na to nabożeństwo zaprasza Wydział galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt wszystkich członków tegoż Towarzystwa, tudzież kolegów z urzędu i przyjaciół.

NA ZĘBY popsute lub bolące, znana jedyna Unika nr. 1, 2 i 3 we flaszkach po 25, 45 ct. i 1 ztr. 15 ct., tylko w aptece J. Wewiorskiego ul. Radicka 1. 5.

Podziękowanie.

Stanowemu i zacnemu dr. Teodorowi Jendlowi za wyratowanie mnie od śmierci i za troskliwą umiejętną a bezinteresowną opiekę lekarską składam serdeczne podziękowanie. Zygmunt Popiel.



Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki J. SCHÖNTHALER I SYNOWIE c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 J. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca.

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzone skład fortepianów i pianin z najświetniejszych fabryk.

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia S. Ulrich od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska 1. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 onorarium umiarkowane.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objawszy z dniem 1. października br.

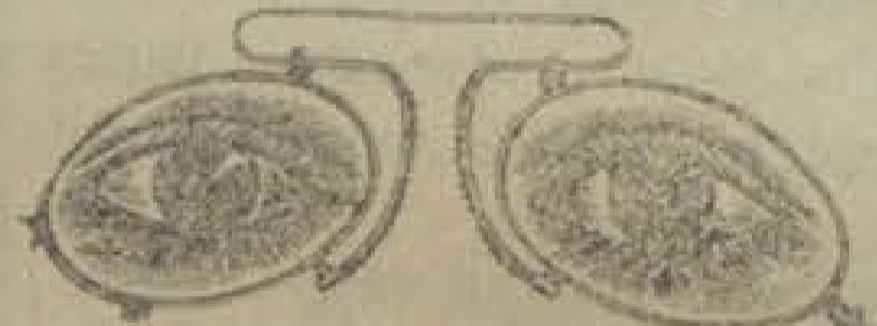
Generalną reprezentację dla Galicji

powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję. Wszelkich informacji udzielają

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Duchy (ulica Teatrna 1. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wszelkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, cwiklery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, niplomierze, Altimetry, mikroskopy, lupy, kompas, dzwonki elektryczne. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotno.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. kwietnia 1893.

Hotel KUHNA. S. Kulezycki z Kamionki str., ks. K. Czermak z Kukizowa, J. Pomorski z Gródka, E. Kramarz z Tarropla, L. Lemberger z Drohobycza, J. Müller z Blyszczywów, J. Leise z Zameczka. Hotel SZWAJCARSKI. St. Papiński z Horodycza, K. Salomeński z Brodów, W. Kościński z Krakowa, F. Fida z Skawiny, J. Kollner z Pragi.

RUCH POCIągÓW KOLEJOWYCH

właży od dnia 1. kwietnia 1893 r. według sejaru lwowskiego.

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Pociągi popy., Pociągi wachowe, and Do Lwowa odchodzi. Lists train routes and times to/from various stations like Kraków, Przemyśl, and Sokal.

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę odjazdu od pociągu, a wiersz do 6-59 rano. Czas kolejarzy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. o 5-59 rano. Sejar kolejowy wakażuje się od 11-35 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite od 1 1/2 cents od wyrazu.

Przekazy do transportowania mleka od 1 do 30 litrów pojemności, poleca po cenach fabrycznych Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry)

HOTEL GARNI pod TRZEMIA KORONAMI 1. 10. ulica Trybunańska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posilkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretkowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 ztr. poleca fabryka F. Wyzłowski Lwów. Hotel Zorza Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Rozporządzamy ilością 2000 robotników z powiatów zach. Galicji do robot polnych dworskich, torfu, węgla i t. d. Robotników w każdej ilości i każdej chwili wystać możemy. Biuro wywiadowcze Krasickiego w Jarosławiu. 763

Subjekta handlu mieszanego, obznajmionego z rachunkowością poszukuje zaraz J. Ludwik poste restante Chabówka. 789

Jest do odstąpienia dzierżawa folwarku na lat 5, 11 kilometr. od Przemyśla wraz z obsiewami i inwentarzem zaraz lub od 1. czerwca, obszar 280 morgów. Zgłoszenia przyjmuje Dłuski Batorycz p. Przemyśl 588

Panienki do handlu przysiężonej powierzchności i dobrego prowadzenia się poszukuje księgarnia Stanisława Köhlera Batorego 28. 798

Poczta w Skolem szuka rutynowego ekspedytora. 770

Biuro wywiadowcze J. Polin-skiego we Lwowie ulica Karola Ludwika 1. 5 poszukuje agenta do służbowego interesu, człowieka obznajmionego ze stosunkami we Lwowie i bieglego w piśmie. 780

Palisandrowy fortepian przegrany do sprzedania, plac Kapitulny 1. 6. II. piętro. 775

Dwie francuskie bony młode, mogące nawet uzyć dzieci, mam zaraz do umieszczenia. Kozłowska Skarbowska 1. 3. 786

Kupię malutką, ładny fajeton J. J. w Skolem. 771

Legawy pies maści żółtej biało znalezony na karku i głowie z marką 1893 Lwów nr. 804, zblakał się, jest na Kulparkowie w zakładzie do odebrania.

Uzdolnione panienki znajdą pomieszczenie w zakładzie galanterii introligatorskim M. Spożarskiego & Syna pl. Podwale 1. 9. 796

Uczni z ukończoną I. gim. lub realną znajdują pomieszczenie pod korzystnymi warunkami w zakładzie galanterii introligatorskim M. Spożarskiego & Syna pl. Podwale 1. 9. 797

Realność 7 morgów 2 kilometry od Lwowa czarnoziemia, 2 sady, dom 3 pokoje i kuchnia, inwentarz ładny, cena 3000 ztr. Bank 1300 ztr. wiadomość Krajowy instytut pracy Lwów Ozmiańska 1. 14. Cezar Bilewicz. 795

Wysprzedaj szepców owocowych rozmaitego rodzaju j. jabłka gruski, orzechy i kasztany od 3 do 8 lat mające oraz i owoc rodzaje są po przysiężonych cenach do nabycia ulica pod Dębem 1. 8., które to niejednemu z pp. właścicieli już są znane.

Biuro wywiadowcze Stanisława Sataly Sykstuska 6 poleca rządów ekonomicznych, leśniczych, ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju 355

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje L. E. Veltzé Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

Biuro koncesjonowanego budowniczego Leopolda Warchałowskiego, ul. Ormiańska 1. 2 wykonuje plany, kosztorysa, obejmuje i wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Przyjmuje kierownictwo, kontrolę, nadzór nad budowaniami. 754

Plac budowlany sprzedaje właściciel Zielona 59. 762

Znana z dobrego smaku żytnia wódka Prabadka flaszką 1 ztr. poleca handel Jana Bednara Akademicka 20. 526

Skrypta rachunkowości ogólnej i handlowo przemysłowej według wykładów na ck. Uniwersytecie we Lwowie są do nabycia u Boleśława Sobieskiego (w c. k. Krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie) Cera 3 ztr. 409

Młodszy subjekt korzennik dobry bufetowy poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia w adm pod literą M. M. 807

Zakład „Hortenzja” poszukuje inteligentnych do krawieczyzny zdolnych panien. Lwów Zimorowicza 11. 808

Stanna ładnego kilkaset cetnarów jest do sprzedania Lwów ul. Galicyjska 1. 3. 817

Osoba w średnim wieku potrzebna do zarządu domu na prowincji Zgłoszenia przyjmuje z grzeszności pani Kochanowska. Lwów Czarnieckiego 10 od godziny 10. do 3. 815

Panna uzdolniona w krawieczyźnie z braku znajomości poszukuje umieszczenia w domu prywatnym Adres wskazać adm. Kurjera. 810

Kucharz zawodowy poszukuje miejsca w kasynie lub zakładzie kąpielowym lub hotelu, albo przyjmie prowadzenie gospody chrześcijańskiej na rachunek Łaskawe zgłoszenia B. Ekeri w Rakowy poczta Tyrawa wołoska 818

Pomocnik tytułu zdolny znajdzie zaraz posadę w handlu korzennym Roberta Preyera Lwów, Zielona 1. 4. 809

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów korzennych i delikatesów. Edward Helliwig Zimorowicza 5. 812

Nowa Villa z ogrodem cieniowym do najęcia lub sprzedania. Biuro hipoteczne Jagiellońska 2. 813

Krawczyjne podszycenie można nabyć w mlecarni Mazura. 811

Klucznicy poszukują się z świadectwami wykazującymi uzdolnienie do prowadzenia drobiu, chlewni, mleczarstwa i pralni. Oferty pisemne Zarząd dóbr Pasterny p. Nawarja. 809

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 806

Kantorzysta władający dobrze w niemieckim, katolik z pięknym wyrobionym piśmem, potrzebnym jest zaraz do większego przedsiębiorstwa fabrycznego. Oferty z podaniem uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia przysyłać adm. Kurjera Lwowskiego pod literami E. F.

Praktykanta jednego lub dwóch z ukończoną 3. lub 2. gimnazjalną poszukuje się do handlu galanterijnego. Bliższa wiadomość w handlu P. Schusteru ul. Kopernika 1. 7. 814

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

Pokój z przedpokojem Wałowa 31. 782

W domu narożnym przy ul. Chorażczyzny i Sokoła 1. 1 do najęcia od 15. kwietnia 3 pokoje na I. piętrze i 3 pokoje na II. piętrze. 787

Lokal na mleczarnię i traktorynię jest pod 1. 22. ul. Raska zaraz do wynajęcia, bliższa wiadomość w korzennym sklepie pana Józefa Selzera Kopernika 1. 8.

Pokój osobny ul. Zyblikiewicza 39. 784

Zaraz do wynajęcia! 3 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piwnica, stajnia ze szopa, sad i ogród warzywny na rok lub trzy lata za rogatką Zamarstynowską za bloniami na drodzej stronie. Za roczną kwotę 180 ztr. Bliższej wiadomości udzieli i wskaże woźny Banku Krajowego w kasie.

Trzy pokoje przedpokój i kuchnia z przynależnościami do najęcia. Zyblikiewicza 16. 801

Piekarska 21. 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 805

2 pokoje, nóża z kuchnią, Sobieskiego 34, I. piętro. 816

